

## CHIŃSKI GENERAŁ: MOŻEMY UŻYĆ SIŁY, BY POWSTRZYMAĆ NIEPODLEGŁOŚĆ TAJWANU

---

Chiny zaatakują Tajwan, jeśli nie będzie innej możliwości powstrzymania jego secesji – oświadczył w piątek jeden z najważniejszych chińskich generałów Li Zuocheng, zaostrzając retorykę w odniesieniu do wyspy uznawanej przez Pekin za zbuntowaną prowincję.

Szef wydziału połączonych sztabów chińskiej armii i członek Centralnej Komisji Wojskowej wypowiedział się w ten sposób w Wielkiej Hali Ludowej w Pekinie w wystąpieniu z okazji 15-lecia prawa antysecesyjnego, które przewiduje użycie siły przeciwko Tajwanowi, jeśli ten będzie chciał ogłosić formalną niepodległość.

„Jeśli możliwość pokojowego zjednoczenia będzie utracona, wówczas ludowe siły zbrojne wraz z całym narodem, w tym mieszkańcami Tajwanu, podejmy wszelkie konieczne kroki, by stanowczo rozprawić się ze wszelkimi spiskami i działaniami separatystycznymi” - powiedział Li. „Nie obiecujemy wykluczenia użycia siły i pozostawiamy sobie możliwość podjęcia wszelkich niezbędnych środków, by ustabilizować i kontrolować sytuację w Cieśninie Tajwańskiej” - dodał, cytowany przez agencję Reutersa.

**Czytaj też:** [Chiński myśliwiec stealth w nowej odsłonie](#)

Brytyjska agencja ocenia, że choć Pekin nigdy nie wykluczył możliwości użycia siły, by przejąć kontrolę nad Tajwanem, to jednak nieczęsto zdarza się, by oficer w służbie czynnej tak bezpośrednio mówił o tym publicznie. Wypowiedź Li jest tym bardziej znacząca, biorąc pod uwagę zaniepokojenie świata narzucaniem prawa o bezpieczeństwie narodowym Hongkongowi. Trzeci pod względem rangi dygnitarz Komunistycznej Partii Chin (KPCh) Li Zhanshu, który kieruje chińskim parlamentem, zapewnił w piątek, że Chiny mogą użyć siły wobec Tajwanu tylko w ostateczności. „Dopóki istnieje najmniejsza szansa na pokojowe zjednoczenie, wykonamy te wysiłki po stokroć” - powiedział.

**Czytaj też:** [Chiny podnoszą gotowość bojową](#)

Przestrzegł jednak „tajwańskie siły niepodległościowe i separatystyczne”, że „ścieżka niepodległości Tajwanu to ślepy zaułek”, a „każda próba podważenia tego prawa będzie surowo ukarana”. Chińskie władze wielokrotnie podkreślały, że kwestia Tajwanu jest jednym z najważniejszych problemów w relacjach chińsko-amerykańskich, które oceniane są obecnie jako najgorsze od dziesięcioleci. USA nie utrzymują formalnych relacji dyplomatycznych z wyspą, ale uważane są za jej największego sojusznika i sprzedają jej uzbrojenie. Demokratycznie wybrana prezydent Tajwanu Caj Ing-wen po niedawnej ceremonii zaprzysiężenia na drugą kadencję ponownie odrzuciła zwierzchnictwo Pekinu

nad wyspą oraz proponowany Tajwanowi model połączenia z Chinami kontynentalnymi na zasadzie „jednego kraju, dwóch systemów”. Wezwała natomiast do dialogu, by obie strony mogły ze sobą współistnieć.

**Czytaj też:** [Chiny: „zadyszka” w nowym budżecie obronnym](#)

Caj potępiła również plan narzucenia prawa o bezpieczeństwie narodowym Hongkongowi – specjalnemu regionowi administracyjnemu ChRL, zarządzanemu zgodnie z zasadą „jednego kraju, dwóch systemów”. Oceniała, że prawo to zaszkodzi wolności i praworządności w Hongkongu i zapowiedziała pomoc dla Hongkończyków poszukujących azylu na Tajwanie. Chiński parlament zatwierdził w czwartek decyzję, zgodnie z którą przepisy zakazujące terroryzmu, separatyzmu, działalności wywrotowej i zagranicznych ingerencji zostaną opracowane w Pekinie i nadane Hongkongowi. Hongkońska opozycja obawia się, że to „drakońskie prawo” będzie używane do prześladowania dysydentów i w praktyce odbierze Hongkongowi autonomię i wolność słowa.